

Zakończenie wizyty — pielgrzymki Papieża w Polsce

Henryk Jabłoński pożegnał Jana Pawła II w imieniu władz PRL i narodu



(P) 10 czerwca zakończył 9-dniową wizytę-pielgrzymkę w Polsce Papież Jan Paweł II.

Jan Paweł II syn narodu polskiego, piastujący najwyższą godność w Kościele Rzymskokatolickim, podejmowany był godnie i serdecznie zarówno przez władze, jak i społeczeństwo w swym kraju ojczystym.

Papież odwiedził w czasie swej podróży po Polsce: Warszawę, Gniezno, Częstochowę, Kraków oraz Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice — swe miejsce rodzinne tereny byłego niemieckiego obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezince i Nowy Targ.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

Uroczystości na Błoniach Krakowskich

Przed południem Papież Jan Paweł II udał się ze swej rezydencji na uroczystości litur-

Papież powrócił do Rzymu

RZYM (PAP). W niedzielę o godz. 19.32 na rzymskim lotnisku Ciampino wylądował samolot Polskich Linii Lotniczych, na którego pokładzie powrócił do Rzymu Papież Jan Paweł II. Na lotnisko przybyli przedstawiciele najwyższych władz kościelnych. Obecny był premier Włoch Giulio Andreotti. (P)

Pożyteczna praca — udany wypoczynek Harcerska Operacja „Bieszczady 40”

Informacja własna

(P) Już od pięciu lat w czasie wakacji harcerze uczestniczą w wielkiej Operacji „Bieszczady 40”, mającej na celu pomoc w rozwoju społeczno-gospodarczym tego regionu. Dotychczas wzięło w niej udział przeszło 34 tys. dziewcząt i chłopców. Użytkowane do tej pory efekty ekonomiczne są znaczne, bo harcerki i harcerze przepracowali już 1,4 mln roboczogodzin, a wartość wykonanych prac ocenia się na 16.750 tys. złotych.

Młodzież pracowała m. in. nad zagospodarowaniem turystycznym Bieszczadzkiego Parku Narodowego, organizowała Patrole Strazy Ochrony Przyrody i Kultury Szlaku oraz hoteliki turystyczne pod namiotami. W rolnictwie harcerze wykonywali prace przy zagospodarowaniu gruntów rolnych, budowie obiektów inwentarskich, pomagali też w akcji żniwniej. Wartość wykonanych w tej dziedzinie prac szacuje się na przeszło 2,5 mln złotych.

Wiele tysięcy roboczogodzin dziewczęta i chłopcy przepracowali w budownictwie. Uczestniczyli oni m. in. w budowie Zespołu Oświatowo-Wychowawczego w Ustrzykach Dolnych, wykonywali liczne prace na budowach np. osad dla robotników leśnych, oraz innych obiektów oświatowych. Z inicjatywy i przy dużej pomocy młodzieży wybudowano i oddano do użytku wiele pawilonów handlowych. Wartość prac harcerzy w budownictwie, to prawie 5 mln złotych.

W programie Operacji postawiono przed młodzieżą dwa podstawowe zadania, a mianowicie: współudział w budowie Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ustrzykach Dolnych oraz

wybudowanie w miejsce dotychczasowych obozowisk stałych — harcerskich stanic.

Harcerska Operacja „Bieszczady 40” jest akcją w czasie której powstają liczne modele w rozwiązywaniu programów dla drużyn HSPS. Jej dorobkiem jest np. opracowanie systemu rad od szczebla drużyny aż po Harcerską Radę Bieszczadzką, stworzenie straży praw i harcerskiego ruchu przodownictwa pracy o tytuł „Zasłużonego Bieszczadom”, który mobilizuje zespoły do lepszego działania, umacnia więź z regionem, czego dowodem jest stale zwiększająca

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Spotkanie gospodarzy woj. radomskiego z prymusami szkół średnich

(R) Tradycyjnie, przed zakończeniem roku szkolnego gospodarze województwa radomskiego i miasta spotykają się z wyróżniającymi się w nauce i pracy społecznej absolwentami szkół podstawowych i średnich.

W sobotę, 9 bm. sala Zakładowego Domu Kultury „Radomskości” wypełniła się prymusami szkół średnich z województwa radomskiego. Była to 136-osobowa grupa olimpijczyków oraz absolwentów, którzy za bardzo dobre wyniki naukowe zostali skierowani decyzją rad pedagogicznych na studia bez konieczności zdawania egzaminów wstępnych.

W spotkaniu z młodzieżą udział wzięli gospodarze województwa radomskiego — I sekretarz KM PZPR — Euzebiusz Czajka, i prezydentem — Bogdanem Barszczyńskim. Obec-

d. s. stałych kontaktów roboczych z rządem PRL, nuncjusz papieski do zleceń specjalnych arcybiskup Luigi Poggiani, prefekt domu papieskiego biskup Jacques Martin, koordynator organizacji podróży biskup Paul Marcinkus; przedstawiciele konferencji episkopatów, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi: Austrii, Holandii, Belgii, Sta-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

(Wizyta Papieża — czytaj komentarz na str. 2—3)

Wiecej węgla i stali — Poszukiwane towary na rynek Masowy udział załóg całego kraju w obywatelskim czynie 35-lecia PRL

(P) W całym kraju trwa realizacja Czynu Obywatelskiego 35-lecia Polski Ludowej. Rzetelnym wysiłkiem, konkretnymi osiągnięciami materialnymi, efektami pracy społecznej — pragnie społeczeństwo polskie uczcić tegoroczny jubileusz ludowej ojczyzny.

Wzborgać dotychczasowy dorobek — oto myśl przewodnią towarzyszącą kolektywom kopalni, hut, fabryk, wszystkim pracownikom gospodarki wielkoprzemysłowej i rolnej.

W czołówce realizatorów zobowiązań znajdują się załogi śląsko-zagłębiowskich kopalni węgla kamiennego. W br. postanowili one wydobyć 600 tys. ton tego paliwa dodatkowo, przekraczając po raz pierwszy w historii polskiego górnictwa roczny poziom wydobywania 200 mln ton „czarnych diamentów”.

Górnicy kóp. „Knurow” np. „fedrują” średnio na dobę ponad 15 tys. ton węgla, w ciągu pierwszych dni czerwca br. dostarczyli już dodatkowo 600 ton urobku. Wysoki rytm pracy utrzymywany jest w kopalniach Rybnickiego Okręgu Węglowego, dostarczającego najcenniejszych gatunków węgla gazowo-koksowego: w kopalniach „XXX-lecia PRL”, „Marniast Lipowcy”, „Jastrzębie”, „Borynia” i innych.

Również śląsko-zagłębiowscy hutnicy — mimo uciążliwości pracy szczególnie na tzw. wydziałach gorących spowodowanych wielodniowymi upałami — pomyślnie realizują swoje bieżące zadania i dodatkowe zobowiązania. Wiele hut zdo-

ni byli także rodzice uczniów i wychowawcy.

Zabierając głos I sekretarz KW partii — Janusz Prokopiak skierował serdeczne słowa do młodzieży, która swoją pracą i zaangażowaniem uzyskała bardzo dobre wyniki w nauce, a także podziękował współtwórcom tych sukcesów — rodzicom i pedagogom. Podkreślił również, iż młodzież rozpoczyna nowy, dorosły etap życia, jednak po zakończeniu studiów ziemia radomska oczekiwania będzie na powrót swych absolwentów z dyplomami wyższych uczelni.

Następnie prymusi otrzymali listy gratulacyjne. W imieniu młodzieży za to wyróżnienie podziękował absolwent VI Liceum Ogólnokształcącego w Radomiu Robert Brumiński, natomiast w imieniu rodziców uczniów głos zabrał Jerzy Szafranek. (Bw)

Osiągnięcia radomskiej pediatrii

Informacja własna

(R) 9 bm. odbyła się w Radomiu konferencja naukowa, na której dokonano bilansu osiągnięć w opiece zdrowotnej dzieci w okresie 35-lecia PRL. Przedstawiono w referatach historię lecznictwa dziecięcego, a także jego obecny stan w woj. radomskim.

W lecznictwie zamkniętym opiekę sprawuje 7 oddziałów ogólnych z 280 miejscami. Przed paru laty otwarto oddział chirurgii dziecięcej, w którym dokonano 650 zabiegów oraz oddział noworodków i wcześniaków w Radomiu, istniejący od 1956 r., w którym przebywało w pierwszych dniach po urodzeniu ponad 61 tys. noworodków. Znaczący rozwój ma lecznictwo otwarte i specjalistyczne, obejmujące poradnię dla dzieci zdrowych i chorych, placówki podległe Woj. Przychodni Matki i Dziecka, poradnię medycyny szkolnej.

108 lekarzy pediatrii z 1 i 2 stopniem sprawuje w woj. radomskim opiekę zdrowotną nad młodym pokoleniem. Ta kadra nie zapewnia jeszcze realizacji wszystkich potrzeb, zwłaszcza w rejonach: Nowego Miasta, Iłży, gdzie odczuwa się dotkliwy brak pediatrii.

Liczący się dorobek naukowy i organizacyjny ma obchodzący właśnie 20-lecie istnienia radomski oddział Polskiego Towarzystwa Pediatricznego, który przedstawiła przewodnicząca dr Barbara Paczwa. Do idei obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka i roli, jaką spełniają lekarze i pielęgniarki w służbie dla zdrowia dzieci, nawiązała w swym wystąpieniu sekretarz KW PZPR — Krystyna Firmanty.

Zasłużeni lekarze i pielęgniarki otrzymali odznaki: „Za zasługi dla woj. radomskiego” — lekarze: Barbara Paczwa, Mieczysław Hebdzyska, Halina Krużyska, Krystyna Zapala; „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” — lekarze: Irminda Darnas, Irena Kulińska, Teresa Lapa i pielęgniarka dyplomowana Barbara Pragmaga.

Odznaki „Przyjaciela Dziecka” przyznano nestorom radomskiej pediatrii: dr Wł. Parniewskiemu, dr Zofii Szaniawskiej i dr Helenie Popławskiej. Przyznane też zostały dyplomy zasłużonym lekarzom. (n)



(P) Polskie maszyny budowlane na 51 Międzynarodowych Targach Poznańskich

CAF—telefoto Staszyszyn

Ekspozycja firm z 40 krajów świata 51 Międzynarodowe Targi Poznańskie otwarte

Od naszego specjalnego wysłannika HENRYKA CHĄDZYŃSKIEGO

(P) 10 bm. otwarte zostały 51 Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Na otwarcie targów przybyli do Poznania członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Mieczysław Jagielski, Stefan Olszowski, Zdzisław Kurowski oraz ministrowie, gospodarze miasta i woj. poznańskiego.

W uroczystości uczestniczyli także zagraniczne delegacje rządowe na MTP, m.in. Związku Radzieckiego — z wicepremierem Tichonem Kisielowem, NRD — z wicepremierem Gerhardem Weissem oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Na trzy momenty zwrócił uwagę minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej prof. dr Jerzy Olszewski otwierając 51 poznańskie spotkanie kupców i producentów świata. Tegoroczne targi odbywają się w 30 rocznicę działalności RWP, co znalazło wyraz nie tylko w zorganizowaniu specjalnego pawilonu; dorobek integracji i związków naszej gospodarki z najważniejszymi partnerami znalazły wyraz w całej polskiej ekspozycji.

Drugim akcentem tegorocznej polskiej ekspozycji jest ukazanie 35-letniego dorobku naszej

gospodarki. Ekspozycja poznańska jako zwierciadło awansu kraju prezentuje nie tylko ofertę eksportową, ale ukazuje możliwości naszego przemysłu, zwłaszcza rozwój najbardziej nowoczesnych dziedzin.

Trzecim wreszcie akcentem jest specjalny pawilon zorganizowany w związku z obchodami Międzynarodowego Roku Dziecka.

Te względy sprawiły, że nasza stoiska otrzymały bardziej okazałą oprawę plastyczną.

Na konferencji prasowej w przeddzień targów wśród najciekawszych stoisk polskich minister Jerzy Olszewski wymienił na czele ekspozycji sprzętu oświatowego. Jest to barwna rewią niezwykłych atrakcyjnych opraw, niekiedy o oryginalnym wzornictwie, lecz przede wszystkim towar na światowym poziomie oferowany na sprzedaż i bez uszczerbku dla rynku krajowego. Nasz handel wewnętrzny nie zamówił tego wszystkiego, co w swej kolekcji lamp i żyrandoli przemysł zaproponował. Rosnący eksport jest więc wynikiem działania

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Ponad 70 proc. Amerykanów popiera postanowienia SALT II Liczne wiece w miastach USA

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głabinski pisze: W Stanach Zjednoczonych niemal każdy dzień przynosi nowe dowody poparcia udzielonego przez amerykańską opinię publiczną

porozumieniu SALT II. Nasiłają się również naciski na Senat USA, aby porozumienie to ratyfikował w możliwie najkrótszym czasie.

Stanowisko Amerykanów dobrze ilustruje rezolucja uchwalona w ub. tygodniu przez Radę Miejską Cleveland. W dokumencie tym podkreśla się, że porozumienie SALT II hamuje wysiłki w kierunku stabilizacji stosunków międzynarodowych, w tym stosunków amerykańsko-radzieckich i wzmacnia bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych.

Autorzy rezolucji wyrażają poglądy, że przyczyniając się do zmniejszenia wydatków na broń i działając na korzyść rozwoju gospodarczych stosunków międzynarodowych SALT II pozwoli w konsekwencji na stworzenie tysięcy nowych miejsc pracy i poprawę sytuacji gospodarczej w USA.

Rada miejska Cleveland uchwaliła równocześnie rezolucję wywołującą prezydenta Cartera i Kongres do przeznaczenia sumy 10 mil dolarów z budżetu wojennego na zaspołnienie potrzeb socjalnych społeczeństwa.

W poszczególnych miastach Stanów Zjednoczonych odbywa-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Statek kosmiczny „Sojuz-34” połączył się z zespołem orbitalnym Władimir Lachow i Walery Riumin kontynuują lot

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knyceł pisze: 8 czerwca o godz. 23.02 czasu moskiewskiego nastąpiło połączenie bezzałogowego statku kosmicznego „Sojuz-34” z orbitalnym zespołem „Salut-6” — „Sojuz-32”.

Po przeprowadzeniu manewrów na orbicie, dokonanych podczas dwudobowego, autonomicznego lotu, na sygnał nadany z nazemnego Centrum Kierowania Lotem, statek „Sojuz-34” wszedł w strefę działania pokładowych automatycznych systemów zbliżenia statku i stacji „Salut-6”, które zapewniły naprowadzenie, zbliżenie, cumowanie i połączenie obu aparatów kosmicznych.

Przed przeprowadzeniem manewrów zbliżenia statku „Sojuz-34” ze stacją, statek towarowy „Progress-6” odłączył się 8 bm. przed południem od zespołu orbitalnego i kontynuuje lot autonomicznie.

Operacje cumowania i połączenia „Sojuz-34” z „Salutem-6” kontrolowane były przez załogę zespołu orbitalnego — Władimira Lachowa i Walerego Riumina. Bezałogowy statek kosmiczny „Sojuz-34” połączył się z zespołem orbitalnym, umożliwiającym w przedziale agregatów stacji.

Na wszystkich etapach manewrowania silniki poszukiwaczko-korekcyjne oraz systemy pokładowe statku „Sojuz-34” funkcjonowały normalnie.

Statek kosmiczny dostarczył na stację materiały dla przeprowadzenia przez „Protony” kolejnych badań naukowych, a także dodatkowe urządzenia, przesyłki pocztowe i produkty żywnościowe. Załoga zespołu orbitalnego przystąpiła do rozładowywania „Sojuz-34”.

Głównym celem lotu statku „Sojuz-34” jest sprawdzenie funkcjonowania poszukiwaczko-korekcyjnego systemu napędowego. Został on poprawiony w związku z niedokładnościami, jakie ujawniły się podczas lotu poprzedniego, załogowego statku „Sojuz-33”, kiedy stwierdzono, iż system napędowy te-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Zielona Góra—79

Finai przy samowarach

Od naszego specjalnego wysłannika ADAMA CIESIELSKIEGO

(P) Galowy koncert laureatów w zielonogórskim amfiteatrze zakończył 9 bm. jubileuszowy, XV Festiwal Piosenki Radzieckiej. Wielecien ten, podobnie jak wszystkie poprzednie, wzbudził ogromne zainteresowanie, widownia wypełniła się wielotysięcznym tłumem publiczności.

Tego samego dnia odbyło się uroczyste wręczenie nagród najlepszym spośród uczestników festiwalowego konkursu amatorów. Jak już informowaliśmy, „Złoty samowar” — nagrodę przewodniczącego ZG TPPr jury przelał Barbarze Kalinowskiej-Giezdorze z Bydgoszczy. Wyróżnieni soliści i zespoły otrzymali również srebrne i brązowe samowary.

Wręczone zostały ponadto nagrody specjalne, przyznane przez radzieckie instytucje i organizacje za usługi w upowszechnianiu w Polsce muzyki rosyjskiej i radzieckiej. Nagro-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4



Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Przemówienia podczas pożegnania na lotnisku w Krakowie

Henryk Jabłoński:

Jan Paweł II:

WASZA ŚWIATOBLIWOŚĆ!

Za chwilę parę dobiegnie końca pierwsza w dziejach podróży Papię do ojczystego kraju, któremu na imię Polska.

Trudno oprzeć się refleksji, że trasa tej podróży wiodła przez miejsca utrwalone nie tylko w księgach naszej historii, ale i w sercach wszystkich Polaków. Zmienne były w toku dziejów losy tych miejsc, różne się z nimi wiązały doświadczenia ludu polskiego, ale to tylko potwierdza różnorodność źródeł naszej rodzinnej tradycji, tłumaczy przyczyny sprawcze bogactwa naszej narodowej kultury i naszego wkładu do skarbu kultury ogólnoludzkiej.

My, w Polsce Ludowej, jesteśmy spadkobiercami całego dorobku pokoleń poprzednich. I za niewzruszoną zasadę zachowania swej narodowej osobowości uważamy, iż nie wolno nam niczego odrzucić z tych wartości, które przodkowie nasi nam przekazali. Wiemy zatem, że wierność tej zasadzie oznacza dziś twórcze działanie na miarę zadań, jakie stawia przed nami współczesność, oznacza ambicję pomnażania tego dorobku, a w tym celu niezbędne jest konsekwentne wdrażanie w praktykę życia nauk, jakimi obdarzyła nas cała dotychczasowa przeszłość, świadcząca wymownie o tym wszystkim, co w niej było siłą, a co słabością narodu i jego państwa.

Mamy prawo do szlachetnej dumy narodowej, że duch powściągliwej tolerancji znamionuje nasze ojczyste dzieje, że żyjemy w kraju, który nie zna z własnego doświadczenia wojen religijnych. I z dumy tej wyrasta prawda, iż Polska Rzeczpospolita Ludowa jest Ojczyzną wszystkich Polaków, a miłość do niej i zjednoczenie w pracy dla jej nieustannego rozwoju jest miarą obywatelskiej wartości Prawda ta głębsza jest niż kiedykolwiek w przeszłości. Bo przebudowa stosunków społecznych sprawiła, że Ojczyzna nasza jest i pozostanie zawsze sprawiedliwą matką wszystkich swych dzieci.

Dlatego też ze szczególną uwagą spotkać się musiały w całym narodzie słowa Waszej Świątobliwości poświęcone pracy ludzkiej i godności ludzi pracy. Widzimy w tym zbieżność z myślą, która legła u podstaw naszego socjalistycznego ustroju — wyzwolenia pracy, sprawiedliwości społecznej, wszechstronnego zabezpieczenia praw człowieka. Coraz pełniej wcielamy te idee w życie wiodłymi, niełatwymi, nie wolnymi jak każde ludzkie działanie — od trudności, ale uporczywym i konsekwentnym wysiłkiem służby dla umocnienia siły naszego państwa, społeczności społeczeństwa, dla dobra każdej jednostki. Stąd też nasza głęboka, nieustanna troska

o podstawową komórkę społeczną — rodzinę, o jej trwałość, o stałe polepszanie warunków jej bytu, o szczególną opiekę nad kobietą-matką, nad dziećmi i ludźmi w podeszłym wieku.

Wszystko to zapewnić możemy tylko zgodnym trudem wszystkich Polaków. Dlatego też gdy mówimy słowami naszej Konstytucji, iż „Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela” i gdy i sekretarz partii z takim naciskiem mówił w Belwederze o jedności narodu — to myślał, tak jak wszyscy Polacy, o tym samym, o tworzeniu warunków dla wszechstronnego rozwoju człowieka, dla którego dobro publiczne będzie celem najwyższym, dla którego inny człowiek będzie wartością bezcenną, a dążenie do prawdy, sprawiedliwości i piękna — życiowym drogowskazem.

Tę jedność potrzebną nam również w szlachetnej walce o pokój, o zgodną współpracę między narodami.

O doniosłości tej sprawy dla ludzkości, zawsze przypominają Ojściem — największe sanktuarium miłości — największe miejsce największych w dziejach zbrodni hitlerowskich. Słowa Waszej Świątobliwości tam wypowiedziane w roku 40-lecia niemieckiej agresji na Polskę współbrzmiały z naszym powszechnym odczuciem.

Naród polski ma szczególne prawo, by ostrzegać świat — „Nigdy więcej wojny”. Mamy szczególne powody do troski o własne bezpieczeństwo i byt niepodległy. A fundamentem tego bezpieczeństwa jest sprawiedliwy ustroj społeczny, patriotyczna jedność narodu, rosnąca i nowocześnie potencjał

Ekonomiczny i niezawodne sukcesy. Te wszystkie wartości dziś mamy i zawsze będziemy dbać o ich pomnażanie. Jakże współcześnie brzmi dla nas, obywateli Polski Ludowej, to Norwida: „...szlachetny człowiek nie mógłby żyć jednego dnia w ojczyźnie, której szczęście nie byłoby tylko procentem od szczęścia ludzkości”. Gdy walczymy o odprężenie, o ograniczenie zbrojeń, gdy składamy w Organizacji Narodów Zjednoczonych projekt deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju, gdy sprzeciwiamy się wyzyskowi neokolonialnemu, gdy twierdzimy, że patriotyzm i internacjonalizm są nierozłączne — używamy innych słów, współczesnego języka politycznego, stosujemy się do wymagań naszych czasów, ale humanistyczna idea, którą wyraził nasz wielki poeta, jest stale i niezmienne obecna w naszych działaniach.

Niech ten norwidowski cytat będzie wyrazem podziękowań i wyrażeniem Waszej Świątobliwości o pokój i wojnę. W tych i innych wypowiedziach znalazłmy wiele myśli, które są dla nas tak samo troską o najdroższe sprawy wszystkich narodów. Życzymy spełnienia oczekiwań przez współczesny świat nadziei.

Szczere myśli najlepiej oddawać w słowach możliwie najprostszymi. Żegnając więc Waszą Świątobliwość w imieniu narodu polskiego i najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej życzeniami zdrowia i sił niezbędnych w pracy dla powszechnego dobra.

Życzę pomyślnego lotu „Loretem”. (PAP)

SZANOWNY PANIE PROFESORZE, PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA POLSKIEJ RZECZPOSPOLITEJ LUDOWEJ!

SZANOWNI PANOWIE!

Nadeszła chwila mojego pożegnania z Krakowem, z Polską. Chociaż rozstanie to nie może być całkowitą zerwaniem głębokich więzów duchowych i uczuć, które łączą z moim miastem, z moją Ojczyzną, z jej mieszkańcami, to jednak odczuwam je w tym momencie boleśnie. Lecz moja stolica biskupia jest teraz w Rzymie i trzeba abym powrócił do Rzymu; tam gdzie żaden syn Kościoła i — modliłbym się powiedzieć — żaden człowiek, Polak, czy syn jakiegokolwiek narodu, nie jest obcokrajowcem.

Nadeszła także chwila rozdrożenia i podziękowań. Najpierw razne skierować słowa podziękowań do Pana Przewodniczącego Rady Państwa za to, że razem z wysokimi przedstawicielami władz państwowych zechciał przybyć tutaj, by mnie pożegnać, tak jak 9 dni temu łaskawie mnie powitał w imieniu władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na oczyszczonej ziemi. Dziękuję za te powitania i serdeczność, która wysoce cenim i w dalszym ciągu cenię, za to wszystko co ona oznacza.

Prasne ponadto w tym miejscu wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie za gościnę, do której przybyłszy się również władze państwowe — centralne i terenowe i to w wysokiej mierze.

Szczególne dziękuję raz jeszcze za spotkanie w Belwederze w pierwszym dniu moich odwiedzin w Polsce.

Ufam, że odwiedzin, które w tej chwili dobiegają do końca, przyczynią się do dalszego, pomysłowego rozwoju stosunków między Państwem a Kościołem w Polsce oraz pomiędzy Stolicą Apostolską a Polską. Zdaje sobie sprawę z tego, jak pogodnie brzmi słowo „gościnia”, a równocześnie ile ono w tym wypadku zawiera trudu, ile kryje w sobie prawdziwych problemów, ile prac przygotowawczych, ustaleń, a z kolei wysiłku związanego z realizacją. Wierzę, że wszystkim dziękuję i chcę żeby to dziękuję sięgnęło do wszystkich, komu jestem winien podziękowań. A nie wiem, a nie wiem, komu na ziemi polskiej nie jestem tego winien. Myślę, że wszystkim.

NAJDOSTOJNIEJSZY KSIĘŻ KARDYNAŁ, PRYMAS POLSKI!

Składam również gorące podziękowanie za słowa pożegnania Waszej Eminencji wypowiedziane w imieniu waszym i całego Kościoła w Polsce. Na słowa powitania pragnęłam odpowiedzieć całą moją posługą, jaką dzieki Opatrzności Bożej i Waszej serdecznej żywości, miałem szczęście i radość wypełnić w ciągu tych kilku dni. W tym momencie nie pozostało mi nic innego jak podziękować całym, całym sercem Waszej Eminencji, episkopatowi, kapłanom, rodzinom zakonnym meskim i żeńskim i całemu ludowi bożemu w Polsce, za tak bardzo gorące i serdeczne użyczenie, za modlitwy jakimi otaczali mnie w ciągu tej niezapomnianej pielgrzymki od Warszawy.

Wierzę, że odwiedzin, które w tej chwili dobiegają do końca, przyczynią się do dalszego, pomysłowego rozwoju stosunków między Państwem a Kościołem w Polsce oraz pomiędzy Stolicą Apostolską a Polską. Zdaje sobie sprawę z tego, jak pogodnie brzmi słowo „gościnia”, a równocześnie ile ono w tym wypadku zawiera trudu, ile kryje w sobie prawdziwych problemów, ile prac przygotowawczych, ustaleń, a z kolei wysiłku związanego z realizacją. Wierzę, że wszystkim dziękuję i chcę żeby to dziękuję sięgnęło do wszystkich, komu jestem winien podziękowań. A nie wiem, a nie wiem, komu na ziemi polskiej nie jestem tego winien. Myślę, że wszystkim.

Bóg zapłać czciednej konferencji Episkopatu Polski z księdzami i zakonnikami, którzy w metropolii krakowskiej, biskupowi-sekretarzowi, Bóg zapłać.

Odwiedziny Papię w Polsce są z pewnością wydarzeniem bez precedensu nie tylko w tym stuleciu, ale także w całym tysiącleciu; tym bardziej, że są to odwiedziny Papię-Polaka, który ma święte prawo i obowiązek w dalszym ciągu czuć głęboko ze swoim narodem. Owszem, to właśnie wieść jest jakimś istotnym współczynnikiem jego potęgi obywatelskiej w stosunku do Kościoła Powszechnego.

To wydarzenie bez precedensu, było z pewnością aktem pełnym odwagi z obydwu stron, jednakże naszym czasem potrzebnym był także akt odwagi. Trzeba czasem odważyć się iść także w tym kierunku, w którym dotąd jeszcze nikt nie poszedł.

Czasz nasze ogromnie potrzebowały takiego świadectwa, w którym dojdzie wyraźnie do głosu wola zgromadzenia pomiędzy narodami i ustrojami jako nieodzowny warunek pokoju na świecie. Czasz nasze domagały się od nas, aby nie zamykać się w żelaznych czterech murach, gdy chodzi o dobro człowieka. On musi wszędzie mieć świadomość i pewność swojego autentycznego obywatelstwa, powiadziały — świadomości i pewności swojego prymatu w jakiegokolwiek układzie stosunków i sił.

Wierzę, że to właśnie powodem dziękuję za te odwiedziny i życzę, aby okazały się pozytywne, aby w konsekwencji służyły tym celom i tym wartościom, którym miały przysłużyć się w zamierzeniu.

Żegnając Kraków, życzę mu nowej młodości, życzę aby został dla Polaków, Europy i świata tym wspaniałym świadkiem dzieł narodu i Kościoła, jakim jest. Aby dziedzictwo kultury wyrażone w murach Krakowa, którego dobro było tak bardzo na sercu Pana Przewodniczącego Rady Państwa, nadal promieniowało całą swoją nieopartą na siłach, lecz na wartościach, żegnając Polskę, żegnając moje Ojczyznę.

Życzę wszelkiego dobra, wszelkiej nomyślności, realizacji wszystkich szlachetnych planów i słusznym zamierzeniom w każdej dziedzinie życia. Na odpowiednim ciału te ziemie, z którą nigdy nie może się rozstać moje serce. Niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec i Syn i Duch Święty. (PAP)

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) Wicepremier Mieczysław Jagielski przyjął 9 bm. ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej Mangaldawu Daza w związku z zakończeniem jego misji w Polsce.

(P) Wicepremier Kazimierz Ściborski przyjął 9 bm. ambasadora WRL Josefa Garamvozya. Przedmiotem rozmowy były sprawy dotyczące realizacji ustaleń polsko-węgierskiej stałej Komisji Współpracy Gospodarczej. W rozmowie uczestniczył radca ekonomiczny ambasady WRL György Pakh. (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

Przebywający w Polsce zastępca sekretarza generalnego ONZ Luliet Conafay, który na trojeść w Warszawie (zgodnie z kalendarzem) CZD reprezentował ONZ oraz osobiście jej sekretarza generalnego Kurta Waldheima, spotkał się 9 bm. z min. Januszem Twardowskim, przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitała CZD. Gość podkreślił wielkie zainteresowanie ze strony ONZ wznowieniem w Polsce Spółki Pomocy. Dodał, że jest to wspaniałe przedsięwzięcie dla dobra dzieci, z którego Polska może być dumna. Wyraził też przekonanie, że ONZ, a zwłaszcza jej odpowiednie wyspecjalizowane agendy, będą nadal rozwijać i umacniać współpracę z Centrum Zdrowia Dziecka, które jest bezprzekładnym ucieleśnieniem miłości najmłodszych ofiar II wojny światowej.

W spotkaniu uczestniczył wice-minister spraw zagranicznych Eugeniusz Kulaga. (PAP)

PAP DONOSI

Wyraźnie poprawie uległa w najbliższych latach sytuacja w handlu i usługach w woj. wrocławskim. Wzrostają i pozostają się placówki, budowanych będzie wiele nowoczesnych obiektów handlowo-usługowych, a w wyniku przeprowadzonej obecnie rewolucyjnej odmłodzenia wrocławskiej likwidacji ulegnącej i niefunkcjonalne sklepy, mieszczące się w ciasnych pomieszczeniach bez zaplecza socjalnego.

Z aktualną sytuacją w woj. wrocławskim w dziedzinie gospodarki wami rozwojowymi tej dziedziny w regionie Kujaw zapoznał się 9 bm. członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Sprzedaży KC PZPR Zdzisław Kurowski.

W Gorzowie Wielkopolskim odbyło się 9 bm. plenium KW PZPR poświęcone kierunkom rozwoju uprzemysłowionego przemysłu drobnego w woj. wrocławskim do 1985 r. W obradach uczestniczył członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Ludownictwa KC PZPR — Zbigniew Zieliński.

Możliwość zwiększenia udziału drobnej wytwórczości w gospodarce województwa potwierdzono w czasie obrad, którym przewodniczył sekretarz KW PZPR — Ryszard Łabusz, wiceminister przemysłu i handlu.

W przyjętej uchwale plenium KW zobowiązało instancje i organizacje partyjne do podjęcia wszechstronnych działań na rzecz lepszego spożytkowania potencjału małych zakładów we wszystkich miastach i gminach województwa.

Rola przemysłu drobnego w zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa woj. leszczyńskiego — to temat plenium KW PZPR w Lesznie, które odbyło się 9 bm.

Produkowane przez spółdzielców wyroby — podkreślono na plenium, którym przewodniczył i sekretarz KW PZPR Stanisław Kulesza, przeznaczone są przede wszystkim na rynek.

W obradach plenium uczestniczył członek KC PZPR, przewodniczący „Samopomocy Chłopskiej” — minister Jan Kamiński.

Wszystkich dalszych osiągnięć w każdej dziedzinie pragnie życzyć Polsce w jak największej obfitości. A wracając się bezpośrednio do Edwarda Gierka, Jan Paweł II wypowiedział w sposób znamieny swój esejystyczny sunek do przywódcy naszego narodu, mówiąc: „Pragnę na koniec wyrazić serdeczne podziękowanie dla Pana oraz szacunek dla wszystkich jego staran, mających na celu wspólne dobro rodaków oraz właściwe znaczenie Polski w życiu międzynarodowym”.

Słowa te oraz następujące po nich „wyrazy szacunku dla wszystkich dostojnych przedstawicieli władzy” potraktowane zostały w świetle również jako — wyrażone w swoistej formie języka dyplomatycznego — słowa uznania dla procesu dokonania i ludzi w nim uczestniczących, dokonani wyrosłych przecież z pracy klasy robotniczej, chłopstwa, inteligencji, pracownicy, a więc z wszystkiego co dla Polski dobre, procesów służących jej narodowi, gwarantujących jej możliwości dalszych osiągnięć.

I stąd dla Polski i Polaków jest to, że mimo różnic ideologicznych i światopoglądowych wagę decydującą posiadają wartości takie, jak dobro, wartość dla narodu w dalszym rozwoju naszego kraju oraz takie, jak święte prawo każdego człowieka do życia w pokoju, bezpieczeństwie i przyjaźni ze wszystkimi narodami. To wszystko, co w poprzednią sobotę powiedział Edward Gierka i Jan Paweł II podczas spotkania w Belwederze a także to co zostało wyrażone przez Henryka Jabłońskiego i Papię na lotnisku w Warszawie i Krakowie oraz w czasie rozmów Pierwszego Sekretarza i Przewodniczącego Rady Państwa z Papięm i Prymasem w pałacu belwiderskim, budzi na

Stefan Wyszyński:

Ojcie Świąty! Twój pielgrzymi trud radośniego nawiedzenia Ojczyzny i Kościoła w Polsce kończy się. Pokrzepiłeś nasze serca swoją żywą ofiarą, duchem Twojej pogodnej nadziei i okazałeś nam swoją apostołską miłość.

Przyjm raz jeszcze Ojcie Świąty hołd biskupów, kapłanów, rodziców, młodzieży, dzieci, całego ludu wiernego naszej i Twojej Ojczyźnie. (PAP)

WIZYTA PAPIEŻA

BOHDAN ROLINSKI
ADAM W. WYSOCKI

Papież Jan Paweł II zapisał w swym, krótkim jeszcze pontyfikacie, wizytę-pielgrzymkę do swego kraju rodzinnego, do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Kościół Rzymskokatolicki wpisał poprzez tę wizytę do swej historii wieloletnie ważne wydarzenie — kontakt na najwyższym szczeblu z państwem socjalistycznym oraz spotkanie Głowy Kościoła z wyznawcami religii rzymsko-katolickiej, członkami społeczeństwa od 33 lat budującego socjalistyczne stosunki społeczno-ustrojowe.

Była to wizyta ważna również z punktu widzenia współdziałania Kościoła i Państwa w naszym kraju, współdziałania w interesie jedności Polaków, w realizowaniu celów narodowych, dla pomyślności Ojczyzny, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Była to także wizyta o doniosłym znaczeniu międzynarodowym z punktu widzenia oczekiwań, jakie narody wiążą z umocnieniem atmosfery pokoju, rozwojem współpracy międzynarodowej, rozbrojeniem i odprężeniem.

9-dniowa podróż Papię do Polski była doniosłym wydarzeniem i ważnym doświadczeniem zarówno dla Stolicy Apostolskiej, Kościoła w Polsce jak i zapewne dla około 700-milionowej rzeszy wiernych religii rzymsko-katolickiej rozrzuconych wśród 4 miliardów ludzi na Ziemi.

Nie podejmując pełnej i wszechstronnej oceny przebiegu wizyty-pielgrzymki i jej wszystkich aspektów, pragniemy przedstawić pieczę, napisane tuż po jej zakończeniu spostrzeżenia i wnioski.

Głównie i z szacunkiem Dostojeńskiego Gościa powitała

Warszawa, a potem witaly kolejne miasta pielgrzymki. Papię Jan Paweł II witany był w Polsce nie tylko jako Głowa Watykanu, lecz również jako Rodak, człowiek, który poszedł do Rzymu, do Watykanu na najwyższą służbę swemu Kościołowi. Zrodziło to szczególną atmosferę sympatii, nadało tej wizycie inną niż wszystkim innym podróżom czy pielgrzymkom papieskim wymowę; było to także polskie spotkanie z rodakiem — a Jan Paweł II atmosferze tej często się poddawał. Uwydatniło się to zwłaszcza w pożegnaniu z Polską na lotnisku w Krakowie.

Wizyta Papię miała — co On wielokrotnie podkreślał — charakter przede wszystkim religijny. Spotkanie wiernych ze swym Ojcem Świętym dostarczyło im zapewne wielu głębokich przeżyć duchowych, a wezwania do życia godnego, moralnego, mogą w praktyce naszego życia społecznego stać się czynnikami sprzyjającymi dalszej poprawie stosunków między ludźmi, wzajemnemu szacunkowi, współdziałaniu w interesie nadwzajemnych spraw narodu, którym są budowa silnej Polski socjalistycznej, systematyczny wzrost dostatków społeczeństwa, umacnianie pozycji naszego Państwa w Europie i świecie.

Dostojny, godny i sprawny przebieg tej religijnej podróży — jej znakomita oprawa organizacyjna, starania władz administracyjnych, zdyscyplinowanie i odpowiedzialność wiernych, pragnących być w tych dniach z Papięm oraz tych, którzy przybyli pozdrowić Dostojeńskiego Gościa, wystawia naszemu społeczeństwu dobre świadectwo w oczach świata, z uwagą obserwującego wizytę-pielgrzymkę Papię do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Sam Dostojeński Gość niejednokrotnie wyrażał

się ze słowami podziękowania do władz Państwa, władz terenowych, służb publicznych i bezpośrednio do Milicji Obywatelskiej oraz wszystkich zaangażowanych w tej ogromnej machinie organizacyjnej ludzi, że słowami podziękowania zarówno za umożliwienie realizacji uzgodnionego z Jego udziałem programu wizyty-pielgrzymki. Jak i za jej przebieg. Nie można przy tym nie zauważyć, iż czynił to Papię w swym rodzinnym kraju z tym większą satysfakcją, że był w różnych kołach propagandowych oczekiwania na „polski rozgardiasz” i „polska dezorganizacja”.

Tymczasem zaś Polska pokazała zarówno w religijnym skupieniu wiernych uczestniczących z Papięm w uroczystościach, jak w gościnnym przyjęciu Głowy Watykanu, wysoki poziom porządku publicznego i godność narodu, umocniona obywatelskim poczuciem wartości naszego kraju w jego rozwoju społeczno-gospodarczym, postępie cywilizacyjnym i kulturowym, u mianem odczuwaniem ran naszego kraju w społeczności międzynarodowej.

Niech świat — ta jego mniej przychylna nam część — wyciąga wnioski z faktu, że nasze państwo socjalistyczne nie tylko umożliwiło Papię podróż do Polski i spotkania z wiernymi, lecz silne także obywatelskim poczuciem jedności narodu, stworzyło właściwe warunki udanej wizyty-pielgrzymki człowieka, który le podór do rodzinnego kraju stał się bezduszną drogą wśród innych narodów.

Prócz 9-dniową obecność Papię w Polsce można z uznaniem odnieść się do praktycznego zastosowania tej formuły kontaktów Polski z Watykanem i stosunków Państwo — Kościół, która została publicznie przedstawiona już wielokrotnie, zarówno w czasie spotkania przywódcy naszego narodu, Edwarda Gierka, z Papięm Janem Pawłem VI w Watykanie, jak po przyjęciu przez Pierwszego Sekretarza

w przededniu wizyty Jana Pawła II, Prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Formuła ta, upowszechniona w społeczeństwie, sprowadza się do myśli następującej, a zawartej w belwiderskim poitumieniu Papię przez Edwarda Gierka:

„Wracam dziś myślą do mojej wizyty w Watykanie i rozmów z niezapomnianym Papięm Janem Pawłem VI, do słów sympatii, uznania i zaufania jakie skierowałem wówczas do naszego narodu, do socjalistycznej Polski.”

Wspólnie z Jego Eminencją, kardynałem Stefanem Wyszyńskim — jak to ogłosiliśmy w komunikacie o naszej ostatniej rozmowie — wyrażiliśmy przekonanie, że wizyta Waszej Świątobliwości przyniesie nowe impulsy współdziałania Kościoła i Państwa, służąc jedności Polaków w realizowaniu celów narodowych, dla pomyślności Ojczyzny, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.”

Papię Jan Paweł II w odpowiedzi skierowanej do przywódcy narodu polskiego wyraził w Belwederze, oficjalnej siedzibie władz Państwa Polskiego, „radość z wszelkiego dobra, które jest udziałem moich rodaków żyjących w Ojczyźnie — jakiegokolwiek natury byłoby to dobro i z jakiegokolwiek założeń wypływało”. Stało się więc jasne już na początku wizyty w Polsce, że sformułowana uprzednio formuła wzajemnych stosunków jest obowiązująca poprzez jej precyzyjną trafność, oddającą rzeczywistość dzisiejszej Polski i realizm Stolicy Apostolskiej oraz Kościoła przez nią kierowanego. Stało się jasne, że Watykan, zwłaszcza kierowany przez Papię Polaka, chce nawiązać pojmować interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i z uznaniem

nieomni oraz ze zrozumieniem odnosić się do nich.

Równie wartościowe współbrzmienie myśli o Polsce i jej interesach rozległo się z Belwederu, gdy Edward Gierka, nawiązując do 35-lecia odrodzenia Ojczyzny, zwrócił się do Dostojeńskiego Gościa:

„Wasza Świątobliwość z własnego życia zna dobrze wielkie dokonania naszego narodu w tym krótkim, ale wyróżniającym się okresie jego tysiącletnich dzieł. Zostały rozwiązane fundamentalne problemy narodowe — sprawy wieloletnich, trwałych gwarancji niepodległości, suwerenności i bezpieczeństwa, o partych na niezawodnych sojuszach, a przede wszystkim na sojuszu, przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim”. Papię uznał wówczas za stosowne podkreślić, iż „podczas gdy wszelkie formy kolonializmu politycznego, gospodarczego czy kulturalnego pozostają w sprzeczności z wymogami ładu międzynarodowego — należy ocenić wszelkie sojusze, przymierza oparte na wzajemnym poszanowaniu i uznaniu dobra każdego narodu i państwa w systemie wzajemnych odniesień”.

Wiele było w określeniu stanowisk w przemówieniach belwiderskich myśli zbieżnych o Polsce dzisiejszej i przyszłej.

„Podstawowa przemiana społeczna — mówił Edward Gierka, odnosząc się do bilansu 35-lecia odrodzenia Ojczyzny — uprzemysłowienie i urbanizacja zapewniły najszerzszemu rzeszom ludowym, całemu narodowi awans cywilizacyjny i kulturowy, nowe rodne warunki bytu, otwierając szerokie perspektywy rozwojowe”. Papię, podkreślając, że wysłuchał tego przemówienia z najgłębszą uwagą, po

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Strategia na polach i gdzie indziej

ZBIGNIEW LUBAK

Z AINTERESOWANIE sprawami gospodarki żywnościowej wzrasta nie tylko u nas w miarę jak narastają problemy związane z trudnościami zapewnienia dostępu artykułów żywnościowych. I choć kilka najbogatszych krajów świata takich zmartwień jeszcze nie zna, to jednak w skali globu problem produkcji żywności jest problemem numer jeden ludzkości.

W Polsce, choć nikt nie cierpi głodu, mamy również swoje problemy związane z produkcją żywności. Wszak rolnictwo nasze mogłoby dawać więcej plonów, przemysł mógłby je lepiej przetwarzać; stać nas na produkcję znacznie większej ilości pasz i uzupełnienie się w tej dziedzinie od importu, co z kolei przy zwiększonym budownictwie inwentarskim umożliwia zwiększenie hodowli i lepsze zaspokajanie zapotrzebowania na mięso i jego przetwory.

Polityka rolna, którą realizuje nasze państwo, jest podstawową częścią strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, strategii zmierzającej do ciągłej poprawy bytu społeczeństwa.

Rozumiejmy, jakie znaczenie ma dla kraju wzrost produkcji żywności, partia opracowała długofalowy program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, który zatwierdzony został przez XV Plenum KC PZPR w 1974 roku. Program ten wytycza perspektywę unowocześnienia rolnictwa, przebudowy jego bazy materialno-technicznej, co pozwoli wydajnie zwiększyć jego możliwości produkcyjne. Program zakłada także szybki rozwój przemysłu maszyn rolniczych i innych środków produkcji rolnej, przemysłu przetwórczego, a także usprawnienia obsługi rolnictwa i znacznego zwiększenia roli nauki w intensyfikacji produkcji rolnej.

WARTO dziś jeszcze raz zwrócić uwagę na kompleksowość tego programu. Dotyczy on nie tylko rolnictwa i działań w tej dziedzinie produkcji. Strategia przebudowy rolnictwa i zwiększenia jego towarowości została związana ze strategią rozwoju tych przemysłów i dziedzin naszej gospodarki, bez udziału których nie można mówić o nowoczesnym rolnictwie. Dotyczy to przede wszystkim przemysłu ciążników, maszyn i urządzeń rolnych, nawozów i środków ochrony roślin. Jak bardzo zależeć się dziś produkcja rolna z przemysłową świadczą niezbyt chlubna sprawa schładzarki do mleka dla rolników indywidualnych. W przemysle schładzarka jest ciągle w sferze projektów, a w rolnictwie marnuje się barcho dużo mleka, bo wiosna i lato mają to

do siebie, że czasami bywają gorące, a wieś nawet studni ma coraz mniej, a coraz więcej wodociągów.

I chociaż w wyniku realizacji uchwał partii i decyzji rządowych w sprawie rozwoju przemysłu maszyn rolniczych wartość środków trwałych tego przemysłu zwiększyła się z 16 mld zł w 1974 r. do ponad 30 mld zł w 1978 r., to głównym zadaniem jest teraz jak najlepsze wykorzystanie tych środków i możliwości produkcyjnych przemysłu, aby jak najwięcej nowoczesnych urządzeń trafiło do rolnictwa. Warto tu przypomnieć, że w przodujących rolniczo krajach udział pracy żywej w wytworzonych produktach żywnościowych jest minimalny, natomiast udział pracy przedmiotowej ogromny i coraz większy. Jest to tendencja konieczna, zjawisko nieodwracalne, jeśli się chce mieć rolnictwo naprawdę nowoczesne. I jeśli mówimy o niskiej jeszcze społecznej wydajności pracy w tym dziale gospodarki (ok. 5 razy niższa od średniej krajowej), a w gospodarstwach indywidualnych kilkanaście razy niższa niż w przemyśle), to musimy widzieć tu m. in. związek z liczbą ciągników, maszyn i urządzeń w jakie wyposażone jest nasze rolnictwo.

Niektóre prace nasi rolnicy wykonują całkowicie bez mechanizacji. Brakuje prostych urządzeń i części zamiennej. Są to znane trudności i podejmuje się działania mające na celu wyeliminowanie tych dokuczliwych braków. Najskuteczniejszym sposobem jest pełna realizacja planowych zadań produkcyjnych.

Trzeba więc, ciągle trzeba przypominać słowa Edwarda Gierka wypowiedziane na XV Plenum KC PZPR: „Rozważając problemy perspektywicznego rozwoju rolnictwa musimy sobie w pełni zdać sprawę z rozległości i wysokiej dynamiki jego powiązań z pozostałymi gałęziami gospodarki. Już dziś pokażna część wartości produkcji rolnej i zwierzęcej wytworzonej w Państwach Gospodarstw Rolnych powstaje w wyniku stosowania środków wytworzonych w pozarolniczych gałęziach gospodarki. Udział tych gałęzi w wartości produkcji gospodarstw chłopskich także szybko się zwiększa. W tej sytuacji teza, iż rozwój rolnictwa to sprawa i dzieło całej gospodarki i całego narodu, nie jest futurologiczną prognozą, lecz wyraża najgłębszą treść społeczną, stanowiącą o sile i istocie sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie rozwoju”.

Warto przypomnieć, że obecnie kontynuowana jest rozbudowa i modernizacja 35 fabryk maszyn i urządzeń rolniczych (nie licząc przemysłu ciążników). W ten sposób realizuje się strategię partii: poprzez techniczne uzbrajanie rolnictwa do wzrostu wydajności pracy na roli, bo tylko to zadecyduje o podniesieniu towarowości naszego rolnictwa i wzroście plonów.

MÓWIĄC o strategii rozwoju naszej gospodarki żywnościowej nie można pominąć działań taktycznych zmierzających do rozwiązania problemu paszowego.

W marcu 1978 r. XI Plenum KC PZPR podjęło uchwałę w tej sprawie, która podkreśla, że „dla rozwoju produkcyjnych możliwości rolnictwa potrzebne jest — oprócz innych działań — skuteczne rozwiązanie problemu paszowego, m. in. poprzez zwiększenie uprawy zbóż i wydajnych roślin pastewnych oraz racjonalne zagospodarowanie i wykorzystanie pasz, a przez to osiągnięcie poprawy bilansu zbożowo-paszowego kraju, niezbędnego warunkiem stabilnego rozwoju hodowli”.

Mimo znacznego postępu w produkcji zbożowej importujemy jeszcze duże ilości zbóż przeznaczonych na paszę. Obciąża to znacznie bilans płatniczy państwa i podnosi koszty produkcji zwierzęcej. Dotychczasowa produkcja roślinna jest zdecydowanie za mała w stosunku do potrzeb. Dalsza intensyfikacja produkcji zbóż wymaga zarówno wzrostu plonów, jak zwiększenia powierzchni upraw, w tym przede wszystkim jęczmienia, najlepszego po pszenicy zboża paszowego (a są już odmiany niemal równorzędne), zbóż, które w Polsce z trudem toruje sobie drogę (mimo uchwał w tej sprawie i działań podejmowanych przez organa partyjne i państwowe), a w innych krajach, jak choćby w Danii, stanowią paszową podstawę hodowli.

Program rozwoju produkcji zbóż zakłada, że w 1980 roku objemy pszenicy 2.400 tys. hektarów, a jęczmienia 2 mln hektarów. Mimo że ostatnio w wielu rejonach pogoda nie sprzyja rolnikom, a więc występują trudności niezależne od nich, trzeba zrobić wszystko, aby ten program wykonać, bo jest to podstawowy warunek rozwoju hodowli.

ROLNICTWO wywiera duży wpływ na ogólną sytuację gospodarki narodowej. Produkcja rolna waży bezpośrednio na sytuacji rynkowej i bilansie handlu zagranicznego. Ale rozwój rolnictwa zależy też od działań przemysłu, handlu i usług na jego rzecz, od działań całej niemal gospodarki. I tylko takie widzenie sprawy pozwoli zrealizować zadania nakreślone w tej dziedzinie przez XV Plenum KC PZPR z 1974 r. i VII Zjazd partii.

Papież Jan Paweł II, składając w obnie zagłady hold wszystkim ofiarom wojny, w symboliczny sposób zatrzymał uwagę zebranych nad mogiłami trzech narodów.

Gdy najpierw mówił o tablicy z napisem w języku hebrajskim — wywołał wspomnienie narodu, który hitlerzyzm niemiecki przeznaczył na całkowitą eksterminację. Zapewne społeczeństwo żydowskie rozproszona wśród tylu narodów świata z użyciem przymiotnika „żydowski” odniesienie Papieża-Polaka, który w czasach wojny był narażony na to samo niebezpieczeństwo co Żydzi zamordowani przez faszystów.

Zatrzymał się Papież przy tablicy w języku rosyjskim, w języku narodu, który poniósł w wojnie najcięższe ofiary, by w zmaganiu z hitlerowskimi Niemcami i państwami ościwymi — „Wiemy jaki był udział tego narodu w ostatniej straszliwej wojnie o wolność ludu i wobec tej tablicy nie wolno nam przejść obojętnie” — powiedział Papież. Podkreślił tymi słowami to co naród polski zawsze dobrze pamięta. Naród polski nigdy nie zapomni, że swe wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej zawdzięcza przede wszystkim ofierze krwi i życia żołnierzy bohaterów Armii Radzieckiej, o boku której walczyło Ludowe Wojsko Polskie.

Zawsze będziemy pamiętali, że naród radziecki złożył w tej walce — poza zameczonymi w tak licznych obozach hitlerowskich — ofiarę życia 600 tysięcy obywateli synów, którzy na zawsze spoczęli w ziemi polskiej obok swych polskich braci. Dla nikogo z nas dziś nie ulega wątpliwości jakie sojusze okazywały się trwałe, bo cementowane wspólnie przelana krwią w walce o niepodległość i sprawiedliwość społeczną.

Niezmierną, ogromną była cena pokoju dla naszych narodów — dlatego tak go dziś wspólnie ze Związkiem Radzieckim strzeżemy.



Fot. Ryszard Przedworski

Wybór dla pokoleń

TRZECIE, NOWOCZESNE

CIESZY nas i kłopotce. Jesteśmy z niej dumni i ubolewamy zarazem; słusznie, niesłusznie, najczęściej bez potrzeby. Dajemy jej wiele, wiedząc równocześnie, że otrzymujemy za mało. Gdyby można...

Gdyby można było, ot tak, za jednym zamachem, radykalnie i we wszystkich dziedzinach rozwiązać problem młodzieży, obawiam się, że niewiele zostałoby nam do rozwiązywania. Bo temat „młodzież” dotyczy niemal wszystkiego, co robimy w naszym państwie. Inwestując w gospodarkę, w rozwój oświaty, nauki i kultury, w szeroko rozumianą infrastrukturę, w ochronę środowiska — zapewniamy młodemu pokoleniu pewien zestaw życiowych warunków, zestaw z roku na rok poszerzany. W nierównym co prawda tempie, lecz o bezspornie rosnących wymiarach.

Następne pokolenia pewnie to i owo nam wytkną, lecz nie to chyba, że za wiele zagarnialiśmy dla siebie, zapominając o przyszłości. Można by raczej postawić wniosek przeciwny; iż w pewnych okresach zbyt mocno obstawiamy perspektywę kosztów dnia dzisiejszego. Tak czy inaczej, nie kto inny, lecz dzisiejsza młodzież obędzie kupony z dobrodziejstwa, który z takim wysiłkiem — i z taką troską o przyszłość — stworzyliśmy. Takie są proste obiektywne prawa sztafety pokoleń. Różne są natomiast, zależnie od warunków ustrojowych, rozmiary te-

go kuponu. I sposób podejścia do całej, hasłowo tu nazwanej sprawy obcinania.

Podobnie jak w sztafecie sportowej, tak i w pokoleniowej, wyrobienie dobrej pozycji następcem jest obowiązkiem zmiany poprzedzających. Każdy zgodzi się chyba, że w latach tworzących naszą nową historię wykonywaliśmy — i wykonujemy — ten obowiązek na zasadzie pierwszeństwa. Jest to jedna z bardziej wyrazistych cech naszego 35-lecia, znaczy je ona w sposób szczególny.

*

Statystycznie biorąc, mamy w Polsce 8 mln młodzieży — dziewcząt i chłopców, młodych kobiet i mężczyzn w przedziale wieku 17—30 lat. Oznacza to m. in., że co 14 lat następuje u nas pełna wymiana młodzieży. Oczywiście, dokonuje się ona w procesie ciągłym stopniowo; każdego roku kategorie młodzieży uzupełniają jeden rocznik i jeden ją opuszcza. Trudno więc wyznaczyć dokładnie międzypokoleniowe granice.

Socjologowie i badacze historii najnowszej są na ogół zgodni, wyróżniając w 35-leciu trzy pokolenia. Pierwsze — to pokolenie twórców Polski Ludowej, pokolenie walki. Drugie — to budowniczo-wo socjalistycznych podstaw rozwoju naszej Ojczyzny, pokolenie nazywane ZMP-owskim lub nowohuckim. Nowa Huta stała się bowiem symbolem uprzemysłowienia w „młodzieżowym stylu”; nie-

cierpliwego, dokonywanego galopem, szturmowo, kiedy o powodzeniu rozstrzygał przede wszystkim entuzjazm i poświęcenie tysięcy ochotników przybyłych z całej Polski. Nowa Huta jak żadna inna inwestycja wywarła olbrzymi wpływ na dyspozycję psychiczną młodych Polaków, nie tylko tych, którzy ją budowali. Zostawiła ogromny kapitał spontaniczności i autentyczności, który owocuje, zadziwia i fascynuje po dziś dzień.

Młodzież obecna — to pokolenie trzecie, urodzone w Polsce Ludowej (przeważnie w latach 1950—1960) wychowane w warunkach, kiedy zasadnicze problemy ustrojowo-polityczne zostały rozwiązane, Polska, zaś budująca na nowych zasadach, osiągnęła w wielu dziedzinach imponujące rezultaty, które zsumowane stworzyły nową jakość; kraj znacznie bogatszy, silniejszy i rozwinięty od Polski dwóch poprzednich pokoleń.

Socjalizm, jako baza wyjściowa rozwoju Polski, jej teoretyczność i przyszłość, stał się podstawą międzypokoleniowej więzi. Społwem, które łączy i wzmacnia. Rzeczą wspólną, pospolitą.

☆

Temat „młodzież” był zawsze, jest i długo jeszcze będzie tematem spornym. Każdy, kto staje do tej dysputy — a staje wielu — czuje się kompetentny. Każdy bowiem miał jakąś młodzież — lepszą lub gorszą, jaką naprawdę, to i tak nieistotne, bo z dzisiejszej perspektywy lata młodzieńczych umiesleń i tak okazują się najpiękniejsze. Tym piękniejsze, im bardziej się od nich oddala.

Taki, związany z naszą psychiką, subiektywny punkt widzenia nie sprzyja chłodnemu formowaniu ocen. Oczywiście, subiektywnie zabarwione są wszelkie oceny, jednakże, gdy w grę wchodzi młodzież i młodzieży, zabarwienie to jest o wiele mocniejsze. I nie błaknie, a utrwała się raczej z biegiem lat.

Jedni np. lubują się w przypominaniach „jak to w czterdziestym szóstym, siódmym, mieszało się na kupie, w trzy rodziny do jednej ubikacji, a teraz...” I tu z reguły wskazuje się ręką na nowe bloki za oknem, ułaskując na niecierpliwą Jacka i Hanki, którym dłuży się osiem lat czekania na spółdzielcze klucze.

Inni znów mają za złe dzisiejszej młodzieży jej miękkość, skłonność do łatwiejszego życia, co tak kontrastuje z twardą postawą, gdy „z automatem w ręku szło się...”

Zestawienia te, śmiem twierdzić, nie robią na młodzieży większego wrażenia, co najwyżej trochę denerwują. Błądny byłby jednak wyciągany na tej podstawie wniosek, iż dzisiejsza młodzież nie docenia przekazanego jej dorobku i ogromnego trudu, włożonego w jego wypracowanie przez pokolenie twórców Polski Ludowej i pokolenie nowohuckie. Co innego jednak sącząc dla spuszczających ojców i co innego — niechęć do wysłuchiwania chybionych porównań.

Zgola mylne jest wyobrażenie, że młodzież obecna, trzecie i pokolenie Polski Ludowej, z racji przekazanego jej imponującego dorobku nie ma właściwie poważniejszych problemów do rozwiązania. Że łatwiej, niemal bezproblemowo mu się żyje. Taka, demobilizująca interpretacja nie znajduje uzasadnienia w faktach, o ile tylko spojrzymy na nie trochę głębiej, poza zewnętrzną ich warstwę. Zgrubne

porównania, dajmy na to warunków, w jakich pracowali budowniczo Nowej Huty i Huty Katowice prowadzą prosto donikąd. Bo i cóż za ich pomocą można dowieść? Że inaczej wyglądał junacki namiot niż dzisiejszy hotel robotniczy? Ano inaczej, ale to przecież oczywistość. I nie w tym leży istota sprawy.

Dwa pierwsze pokolenia Polski Ludowej wykonywały swą misję w trudniejszych, ale zarazem prostszych warunkach. Walka o wyzwolenie i nowy kształt Polski, były to zadania tak bardzo naczelną i tak ogromne, iż nieodparcie narzucały integrację emocjonalną, opartą na entuzjastycznym działaniu zespółowych, na gotowości do wyrzeczeń i poświęceń. Chodziło przecież o niepodległość Ojczyzny. O to, by zbudować „państwo nowego typu, które ma być odpowiedzią na nieszczęścia, jakie spotkały kraj w okresie międzywojennym i okupacji. Kraj przemysłu, kraj silny sojuszami politycznymi i militarnie, kraj sprawiedliwego podziału dóbr, powszechnej nauki i oświaty. To przecież marzenie wielu pokoleń poprzednich Polaków. Jak więc nie przyjąć za swoje właśnie takich zadań? Jak nie zaurzeczyć się ich wielkością?*

☆

O pokoleniu trzecim zwykliśmy mówić, że urodziło się i wychowało w nowej rzeczywistości. Jakiej nowej? Dla nich, nie znających z autopsji niczego innego, była to rzeczywistość zastana, i jedyna realna zarazem. Nową była ona, i owszem, dla ojców i matek. Ci mieli okazję porównywania starego z nowym. Porównania te i generalne zmiany oblicza kraju, zachodzące na żywo, na oczach — jak nauczanie, podział ziemi, praca dla wszystkich, szeroki dostęp do oświaty i nauki — wszystko, to wraz z oporem przeciwnika politycznego stwarzało niezwykle silną, bogatą rękobym, motywując zbiorowego wysiłku dla budowy nowej Polski.

Pokolenie trzecie znajdować musi swe motywacje w innych warunkach, przy nieporównanie większej złożoności spraw i problemów. W warunkach priorytetu dla pracy wydajnej i mądrej. Socjalizm, tymczasem droga rozwoju Polski jest dla tego pokolenia nie tylko historycznie słuszną i uzasadnioną koncepcją. Jest przede wszystkim praktyką życia i pracy, umiejętnością rozwiązywania podstawowych problemów kraju.

Budować od nowa i doskonalic — to nie to samo. Drugi proces — a z nim mamy obecnie do czynienia — jest bardziej żmudny, a mniej efektywny. W znacznej mierze polega na wychwytywaniu niedokładności, na usuwaniu słabych punktów i błędów. Krytyczne podejście jest więc naprawdę uzasadnione i konieczne dla lepszej pracy całego mechanizmu. Pod warunkiem, że doskonaleniu rzeczywiście ma służyć.

Gdy mówi się o młodym pokoleniu, iż jest bardziej krytyczne od poprzedników, trzeba wspomnieć, obiektywne warunki uwzględnić. Trzeba pamiętać, że nieporównanie większy ładunek wiedzy, jakim dysponuje współczesna młodzież — i z czego słusznie jesteśmy dumni — ułatwia, stymuluje krytyczne podejście. Nie ma się temu co dziwić, ani obrażać na to. Dbać i umieć należy odpowiednio

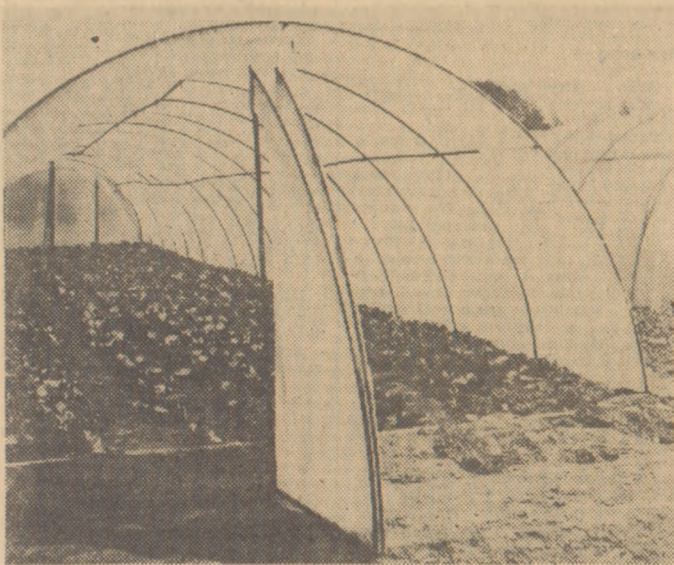
(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Ze specjalizacją: hodowla i warzywnictwo

Spółdzielcy z Kosowa na dorobku



grodnik Zbigniew Szwarzewski wyhodował piękne pomidory.



Tunele foliowe wczesną wiosną wzbogacają uprawy szklarniowe.

Wśród wiekowych klonów znajduje się XIX-wieczny dworek, remontowany obecnie przez ekipy spółdzielcze. Gdy tylko prace zostaną zakończone do dworku wprowadzi się nowy gospodarz wraz ze swoimi agendami.

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Kosowie obiekt ten przejęła od szpitala w Krychnowicach no, powiedzmy w stanie mocno nadzarpniętym, tak samo jak i całe 88-hektarowe gospodarstwo. Od blisko półtora roku trwają remonty i rozbudowa obiektów zwłaszcza, oboty gdzie w połowie czerwca wprowadzi się stado 130 bukatów. Ekipy

Dzień Radomia

W KLUBIE „ATRIUM”. Dziś, 11 bm. Zarząd Wojewódzki ZSMP zaprasza na kolejne spotkanie Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy, które odbędzie się w studenckim klubie „Atrium” przy ul. Małcewskiego 29. W programie: omówienie arkusza poetyckiego Iwony Pospieszyńskiej, który ukazał się w czerwcowym numerze miesięcznika „Przemiany” oraz spotkanie z Henrykiem Jachimowskim. Początek godz. 18, wstęp wolny.

WYCIECZKA. Miejska Rada Zakładowa Związku Nauczycielstwa Polskiego organizuje jednodniową wycieczkę krajoznawczą dla emerytów na trasie: Radom — Puław — Kazimierz — Natęczów — Lublin — Majdanek. Zapisy na wycieczkę przyjmowane są 18 i 19 bm. w godz. 10—13 przy ul. Stowackiego 19. Wyjazd 26 bm. o godz. 7.30.

ZAWODY STRZELECKIE. Dla uczczenia 35 rocznicy PRL i 35-lecia LOK Zarząd Klubu Strzeleckiego i Ligi Obrony Kraju organizuje zawody strzeleckie z pistoletu karabinu sportowego. W zawodach mogą uczestniczyć 3-osobowe zespoły oraz osoby indywidualne. Zawody odbędą się 16 bm. o godz. 10. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Klubu Strzeleckiego ul. Żeromskiego 73, tel.: 217-65.

MIEJSKA KOMENDA MO prowadzi postępowanie przygotowawcze w sprawie wypadku drogowego, który wydarzył się 3 maja br. około godz. 19.30 w Radomiu na ul. Żeromskiego przy pl. Konstytucji. Samochód osobowy marki „Fiat 126p” potrącił starszą kobietę i oddał się z miejsca wypadku. Wszystkie osoby, które mogą udzielić jakiegokolwiek informacji na ten temat proszone są o zgłoszenie się do Komendy Miejskiej MO ul. Traugutta 40 (pokój nr. 218) w godz. 8—16. (bw)

gospodarowania spółdzielcy z Kosowa dostarczyli do radomskiego WSO ponad 4 tony pomidorów. Rozbudowuje się szklarnia, której powierzchnia ma blisko 900 m kw. Tej wiosny zbudowano 8 tuneli foliowych. Posiano tam kalafiora, ogórki, pomidory. Za kilka dni ogrodnik, absolwent Technikum Ogrodniczego w Wośnikach, Zbigniew Szwarzewski odstawi pierwsze warzywa do Spółdzielni Ogrodniczej. Zlikwiduje się też folie, przygotowując ziemię na następny sezon uprawowy.

W spółdzielczym gospodarstwie zawsze coś trzeba ulepszać, wprowadzać nowoczesną technikę. Już w przyszłym roku wczesną wiosną do trzech tuneli foliowych rurociągami z własnej kotłowni doprowadzi się ciepło. W ten sposób wcześniej wyhoduje się warzywa a tym samym wzbogaci radomski rynek. Taki bowiem cel przyświeca spółdzielcom z Kosowa: produkować dla miasta towar najwyższej jakości.

Traktorzyści Józef Delikat i Zygmunt Kazimierzczak zakończyli pierwszy pokos na obszarze 14 ha. Suche, pachnące siano jest już w stodole. Z hektara zebrano około 100 q, o 30 q mniej aniżeli w roku ubiegłym.

— W zimie obfite śniegi, wiosną — deszcze, ostatnio — trzytygodniowa susza — mówi wiceprezes Janusz Dyna. Musimy więc myśleć jak rozwiązać problem paszy dla naszego stada bukatów. Zyto o zimie, skosiliśmy na zielonkę, a ponieważ ląki mamy nie najgorsze, zamierzamy w tym roku zebrać nie trzy a cztery pokosy. To powinno zapewnić nam względną ilość paszy. Właśnie dzisiaj po skoszeniu żyta ozimego siejemy kukurydzę na zielonkę. Tak więc na jednym poletku zbiera się dwa razy do roku a czasem i więcej.

Ale tej metody nie można prowadzić w nieskończoność. Dlatego spółdzielcy coraz częściej spoglądają w kierunku Kowali i władz tamtejszej gminy z nadzieją, że za sprawą naczelnika powiększy się ich areal spółdzielczy. Najlepiej byłoby — jak powiada — w jednym kawałku...

W taflę stawów, jak w lustrze, przeglądają się kosowskie lasy. Radomianie znają ten kompleks leśno-stawowy. Kosowskie stawy o powierzchni 22 ha były zaniedbane, obecnie trwa ich przebudowa: umacnia się groble, oczyszcza dno z mulu, wycina trawsko. Ale na 10 ha stawy są już zarybione. W ub. roku zakupiono 16 sztuk ikry rybnicy, spodziewając się odpowiedniej ilości narybku. Tymczasem połowę stanu skradli złodzieje a w dodatku jesienią spuścili wodę w stawie, dokonując nieobliczalnych zniszczeń. W tym roku majowy wycier, jak stwierdza spółdzielczy ichnolog jest wyjątkowo obfity — około 2 mln sztuk. Aby jednak uchronić się od zlodziejstwa postanowiono stawy ogrodzić a tylko jeden staw w sąsiedztwie Krychnowic zostawić dla celów rekreacji i wypoczynku nad wodą.

Równocześnie trwają prace polowe, a także w szklarniach. (bo druga specjalizacja obok hodowli jest uprawa warzyw). W pierwszym roku wspólnego

W 71 min. obrona Rakowa próbowała złapać napastników gospodarzy na spalonym. Nie udało się. Błąd wykorzystał bezsilnie Strzeżniński, który w sytuacji sam na sam z bramkarzem, strzelił nie do bramki, ustalając wynik meczu na 3:1.

W 34 min. błąd obrony gospodarzy, ostry strzał z najbliższej odległości sparował Krystel, ale dobitka Turka była już „bez pudła” i goście wywóznali na 1:1.

Po zmianie stron Radomiak zagrał znacznie lepiej. Jego ataki były płynniejsze, prowadzone w szybszym tempie. W 57 min. obserwowaliśmy solową akcję prawym skrzydłem Niedziółki, zakończoną mocnym strzałem. Piłkę obronił przez Boguckiego, otrzymał Gierka, zagrał krótko do Turonia, a ten skierował ją do siatki i było już 2:1.

W 71 min. obrona Rakowa próbowała złapać napastników gospodarzy na spalonym. Nie udało się. Błąd wykorzystał bezsilnie Strzeżniński, który w sytuacji sam na sam z bramkarzem, strzelił nie do bramki, ustalając wynik meczu na 3:1.

W ten sposób Radomiak definitywnie przedłużył swój ligowy byt na następny rok. (am)

BRON O KROK OD 2 LIGI

W meczu o mistrzostwo 3 ligi lider tabeli — Broń wygrała w Tomaszowie z tamtejszą Tomasovią 2:0 (2:0). Bramki zdobyli: Czapliski i Biłski. Dzięki temu zwycięstwu Broń jest już niemal pewnym kandydatem do 2 ligi! (am)

W 71 min. obrona Rakowa próbowała złapać napastników gospodarzy na spalonym. Nie udało się. Błąd wykorzystał bezsilnie Strzeżniński, który w sytuacji sam na sam z bramkarzem, strzelił nie do bramki, ustalając wynik meczu na 3:1.

W ten sposób Radomiak definitywnie przedłużył swój ligowy byt na następny rok. (am)

BRONISŁAW DUDA
zdjęcia autora



XIX-wieczny dworek jest pieczęlowicie remontowany.

Kierowcom do usług
W Ośrodku PZMot. i Automobilklubie Świętokrzyskim

Przy ulicy Warszawskiej 17/21 znajduje się cały kompleks usługowo-dydaktyczny radomskiego PZMot.: stacja obsługi (autoryzowana: Fiat 126p i Skoda — 8 stanowisk), baza pomocy drogowej, ośrodek szkolenia na prawo jazdy i diagnostów, kawiarnia (czynna 9—21), w budowie jest stacja benzynowa CPN (pierwsza samoobsługowa w kraju, gotowa będzie w końcu maja) i autodrom.

Kandydatów na kierowców szkoli się w Radomiu, Szydłowcu, Przysusze, Zwoleń, Białobrzegach. 35 instruktorów

W Warce

Nowe budynki i drogi

W Warce rozpoczęto budowę drugiego bloku mieszkaniowego na osiedlu im. 35-lecia PRL, trwają przygotowania do podjęcia prac przy budowie dwóch dalszych jednostek mieszkalnych. Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego przejął już tereny pod budowę przedszkola i pawilonu handlowego w tej dzielnicy miasta. Przewiduje się, że obydwie obiekty oddane zostaną do użytku jeszcze w bieżącym roku.

Korzystając z rozbudowy zakładu, załoga Fabryki Obrabiarek Precyzyjnych wznosi własnymi siłami pierwszy budynek o 50 mieszkaniach u zbiegu ulic Krótkiej i Fabrycznej. Następnym blokiem tej samej wielkości wybudowany zostanie w przyszłym roku.

Sprawnie przebiegają prace przy modernizacji dróg w mieście i na terenie gminy. Warka przoduje pod tym względem w woj. radomskim i właśnie m.in. dzięki uzyskanym efektom trzeci raz sięga po przodownictwo w Lidze Miast.

Obecnie trwają roboty przy ulepszeniu nawierzchni na 13-kilometrowym odcinku Warka—Pątycz (droga do Warszawy) oraz na ul. Polnej obok osiedla im. 35-lecia, która uzyska nową jezdnię. Przed sezonem turystycznym utwardza się również plac targowy obok ośrodka WOSIR nad Pilicą — spełniający jednocześnie funkcję parkingu. (am)

Porządkowanie Osiedla im. XXXV-lecia PRL

W dobrym tempie trwa porządkowanie fragmentu Osiedla mieszkaniowego im. XXXV-lecia PRL. Po urzędzeniu trawników pomiędzy kilkoma budynkami w czasie Czynu Obywatelskiego w maju br. budowlani przystąpili do wytyczenia dróg osiedlowych, które połączą teren osiedla z ul. Struga.

Zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami załogi Kombinat Budowlanego wspieranej przez kolegów z innych przedsiębiorstw jeszcze przed 22 Lipca br. mieszkańcy najmłodszego, radomskiego osiedla mieszkaniowego będą mogli korzystać z podstawowych dróg dojazdowych i obszernego parkingu. (mz)

Do lodówki — ser, mleko czy napoje?

W upałach chłodnicze urządzenia wymagają stałej konserwacji

Letnie upały powodują, że znacznie częściej niż zwykle psują się urządzenia chłodnicze. Nie wytrzymują wysokiej temperatury agregaty, odmawia posłuszeństwa instalacja elektryczna.

Załoga Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego „Promer” mająca swoją siedzibę przy ul. Waryńskiego 17, ma wiele zleceń na naprawę

sprzętu chłodniczego, których obecnie jest czterokrotnie więcej niż w innych okresach.

Agregaty często się psują, ale nie tylko wskutek wysokich temperatur na dworze. Wiele placówek handlowych, które dotychczas nie korzystały z szaf chłodniczych, czy lodówek podłącza je na własną rękę, a więc w sposób niefachowy. I na skutki tego nie trzeba długo czekać. Krytyczne uwagi budzi także zła obsługa urządzeń. Sklepowe lodówki pracują niejednokrotnie w ciasnych pomieszczeniach magazynowych. Ale na to nie ma rady. Można natomiast mieć pretensje do wielu sklepów, że do tego, że urządzenia zawałone są towarami, pustymi opakowaniami, które uniemożliwiają wymianę powietrza, niezbędna do bezawaryjnego funkcjonowania agregatów.

Skróto mowa o mankamentach trzeba jednocześnie wspomnieć o niezbyt, naszym zdaniem, racjonalnym korzystaniu z wielu urządzeń. Np. w sklepie WSS nr 105 przy ul. Moniuszki w gablocie lody chłodniczej umieszczone są sery twarde, topione oraz kilkadziesiąt opakowań masła roślinnego. Tymczasem kefir, śmietana, maślanka stoją na regałach, a napoje w transporterach na podłodze. Wydaje się, że sensownym byłoby umieszczenie w urządzeniu chłodniczym tylko niezbędnych ilości twardego sera, czy masła roślinnego (resztę można magazynować na zapieku) a na ich miejsce wstawić śmietanę, maślankę serwowit, po to, aby przez cały dzień nadawały się do konsumpcji.

W pobliskiej pijalni soków przy ul. Moniuszki 13 inny obrazek. Na wystawie około 40 butelek napojów a wśród nich poszukiwane wody mineralne ze Źródła Żubera i Jana. Sionce operuje bardzo silnie od rana a sklep rozpoczyna pracę o godz. 10.00. Jaka więc będzie jakość wód zdjętych z okna wystawowego w chwili otwarcia placówki — odpowiedź jest chyba jednoznaczna. Jeśli musimy już w upalne dni eksponować towary w witrynach i to w pełnym asortymentowym wyborze, czynimy to z większą dozą rozsądku, wyposażając okna w żaluzje lub zwykłe zasłony.

Wspomnieliśmy o jakości. Sporo towarów, szczególnie spożywczych, na które okres gwarancji mija w tych dniach, trzeba poddać szczególnej kontroli przed sprzedażą. Klienci mogą mieć bowiem i mają uzasadnione pretensje. Otrzymałmy na ten temat kilka sygnałów. W jednym przypadku osoba kupująca otrzymała kreim w stanie ciekłym w innym znów uraczono klienta napojem

grapefruitowym z Pińczowa, który przypominał smakiem fermentujące wino itp.

Warunki przechowywania są teraz wszędzie bardzo trudne. Tym większą więc o to troskę muszą wykazywać handlowcy. (am)

Kredyty z PKO

na budowę domków

Nie bez racji budownictwo domków jednorodzinnych uważane jest za drugi front budownictwa mieszkaniowego, korzystającego z zielonego światła. W ślad za różnorodną pomocą techniczną i organizacyjną, którą oferuje się wszystkim amatorom własnego domku z ogródkiem, idzie również pomoc finansowa.

W ciągu 5 miesięcy br. oddziały PKO w woj. radomskim udzieliły 90 pożyczek kredytowych na sumę 11 mln zł. Wszyscy zainteresowani tą formą pomocy finansowej mogą uzyskać bliższe informacje w oddziałach PKO w Radomiu, Grojcu i Koźniewcach, które dysponują jeszcze środkami dla budujących domki jednorodzinne. (mz)

Pionkowska młodzież

urządziła dzieciom festyn

Organizacje młodzieżowe w Pionkach urządziły dzieciom festyn, który odbył się na osiedlu XXX-lecia PRL, uczęszczało w nim ponad 500 dzieci oraz ich rodzice. W programie były wycieczki rowerowe i na wrotkach, bieg na 60 m, konkurs małego siłacza, rozgrywki tenisa stołowego.

Dużą popularnością cieszył się konkurs rysunkowy na aśsiacale a także występ artystyczny harcerzy ze szkoły nr 3 w Pionkach. Festyn zakończył się wspólną dyskoteką, na której bawili się dzieci i dorośli.

Pionkowskie dzieci czeka niebawem jeszcze jedna, bardzo przyjemna impreza — zorganizowany będzie wyjazd przedszkolaków koleją waskotorową, popularną „ciuchcią”, na leśny festyn. (jch)

Z drewnem... z lasu

Jak wynika z rejestrów Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Łodzi, który nadzoruje gospodarkę prowadzoną w lasach woj. radomskiego, w ub. roku stwierdzono aż 677 przypadków kradzieży drewna w lasach.

Tę smutną, leśną statystykę należałoby częściej przypominać służbom leśnym oraz... turystom, którzy w kilku przypadkach przyczynili się do wykrycia sprawców kradzieży. Las jest zbyt cennym, społecznym dobrem, aby panowała w nim ludzka samowola. (mz)

O prymat w zawodzie pielęgniarki — położnej



W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym i Woj. Szpitalu Psychiatrycznej Opieki Zdrowotnej w Krychnowicach oraz w Zespolach Opieki Zdrowotnej naszego województwa odbył się I etap Turnieju Młodych Mistrzów w zawodzie pielęgniarki-położnej. Turniej organizują: ZSMP, Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie i Kierownictwo służby zdrowia, a jego celem jest podnoszenie wiedzy zawodowej, zwiększenie zainteresowania zawodem, wdrażanie do samokształcenia. Turniej daje możliwość nie tylko pogłębiania wiado-

mości zawodowych ale też doskonałe sprawności technicznych, głębsze poznanie i zrozumienie zmian zachodzących w psychice chorego człowieka i jego otoczenia. Do turnieju w Radomiu przystąpiło 26 osób, w Zespolach Opieki Zdrowotnej 15 osób. Z każdego zespołu trzy najlepsze uczestniczki w zawodzie zostaną wytypowane na eliminacje wojewódzkie na eliminacje wojewódzkie. Na zdjęciu: położna Barbara Swat, w głębi pielęgniarka Grażyna Latosek. (m)

TOMASZ ANUSIEWICZ